

Joseph Cardinal Ratzinger, *Unterwegs zu Jesus Christus*, Augsburg: Sankt Ulrich Verlag 2003, ss. 168.

Opublikowany w Roku Jubileuszowym dokument Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* o jedynej powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła, został w pewnej mierze przyjęty z ostrą krytyką. Intencją watykańskiego dokumentu było zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec religijnego relatywizmu, jakim naznaczony jest obecny świat i jednocześnie złożenie wyznania wiary w jedyność i zbawczą uniwersalność Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła. Wielu teologów, nie mówiąc o wielkiej rzeszy ludzi zarówno wierzących, jak i niewierzących, negatywnie nastawionych przez nieżyczliwe Kościołowi media, nie odczytało tej zasadniczej myśli dokumentu. Podniesiono hałaśliwe głosy krytyki, w których zarzucano Kongregacji, jak i jej głównemu Autorowi, kardynałowi Józefowi Ratzingerowi, że odnowił absolutne roszczenie chrześcijaństwa, szczególnie Kościoła katolickiego do prawdziwej religii, co miałyby z jednej strony oznaczać wywyższanie się i triumfalizm Kościoła, a z drugiej strony deprecjację innych konfesji chrześcijaństwa i religii niechrześcijańskich. Jednak krytyka nie ograniczała się bynajmniej do samych problemów eklezjologicznych. Negatywnie zostało ocenione także przypomnienie prawdy, iż Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem zbawienia i jedynym Zbawicielem świata. Takie jasne wyznanie wiary miałyby być nietolerancyjne wobec innych religii, które przez pluralistyczną teologię

religii zostały ogłoszone jako równorzędne z chrześcijaństwem drogi do zbawienia, a ich założyciele mieliby uchodzić za równorzędnych z Jezusem Chrystusem Pośredników zbawienia.

Powstałe wokół powyższego dokumentu dyskusje o problemach chrystologicznych i eklezjologicznych oraz międzyreligijnych bynajmniej się nie zakończyły. Prefekt Kongregacji Wiary czuł się niejednokrotnie wzywany do wyjaśnienia tego rzekomo nietolerancyjnego stanowiska Kościoła. Od momentu promulgowania dokumentu zabierał on głos na różny sposób, czy to w referatach, czy też w różnych publikacjach. Przedłożona w roku 2003, w święto św. Bonawentury, książka zatytułowana *Unterwegs zu Jesus Christus* jest kolejnym głosem niemieckiego Kardynała w ramach polemik chrystologiczno-eklezjologicznych, trwających po *Dominus Iesus*, o czym krótko zaznacza w pierwszej części publikacji (s. 77). Jednak książka jest czymś więcej niż tylko akademicką polemiką. Ma ona nade wszystko walor pozytywny. Pisana w duchu głębokiej wiary, chce być zaproszeniem do nowego odkrycia Osoby Jezusa Chrystusa i Jego nierozzerwalnego związku z Kościołem. Po tej linii idzie też kompozycja książki. Składa się ona z dwóch części i epilogu. Wszystkie te części stanowią zbiór różnych artykułów, konferencji i przemówień. Przedmiotem refleksji obu części jest Osoba Jezusa Chrystusa (s. 11-130), epilog zaś odnosi się do zagadnień eklezjologicznych (s. 131-168).

Autor, świadomy obecnego kryzysu chrześcijaństwa, widzi jego przyczynę w niewłaściwej postawie wobec Osoby Jezusa Chrystusa. Zbawiciel został „odarty” ze swego Bóstwa. Postrzegany jest nie tylko przez innych wyznawców religii, ale co gorsza, przez chrześcijan, za jednego z wielkich proroków, niezwykłego nauczyciela, czasem geniusza, niemniej tylko za człowieka. Proces ten, zauważalny w kościelnej praktyce protestanckiej, nazywa Ratzinger za Schulzem, dechrystologizacją (*Entchristologisierung*) (s. 7). Współczesny obraz Jezusa daleko odbiega od tego, jaki ukazuje Biblia, jako Mesjasza, Syna Bożego, Pana. Podkreśla się jedynie solidarność Jezusa z ludźmi, a więc Jezus może być przyjęty jedynie jako brat, przyjaciel, nie zaś jako Ktoś stojący ponad człowiekiem i posiadający tytuły godnościowe. Innymi słowy, Jezus może być nauczycielem, który niczego nie żąda, wszystko i wszystkich przyjmuje i utwierdza każdego w jego sytuacji życiowej, nawet grzesznej. Tymczasem Ratzinger sprzeciwia się takim imaginacjom, niezgodnym z Objawieniem. I próbuje kreślić w swoich szkicach obraz Jezusa realistycznego, który nie zawsze jest wygodny dla człowieka, ponieważ stawia żądania i wymaga, upomina i poucza.

Myślą przewodnią jest „szukanie prawdziwego oblicza Jezusa” Jezus odsłania nam prawdę o Sobie w słowach, które stały się centralnym tekstem chrystologii: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” Jest tu zawarta cała głębia tajemnicy Jego bytu i posłania. Znaleźć można Jego autentyczne oblicze tylko w naśladowaniu Go. Konkretnie Jezus to ujął w słowa: „Jeśli ziarno pszenicy spadnie w ziemię, nie obumrze, pozostanie samo, a jeśli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). Jest to aluzja do ludzkiego życia (s. 13-14): „Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, ten je odnajdzie” (J 12, 25). Idea szukania oblicza Bożego sięga swymi korzeniami Starego Testamentu, dlatego też Ratzinger rozważa odnośne teksty starotestamentalne, zwracając uwagę na hebrajskie słowo *pânîm*, które później zostało oddane przez greckie *prosopon*, a następnie przez łaciń-

skie *persona*, co ostatecznie prowadziło do odkrycia Boskiego Bytu Osobowego (s. 15-22). Oblicze Boże przybrało w Nowym Testamencie konkretny wyraz w Jezusie Chrystusie. Jest On odbiciem Boga niewidzialnego (por. Kol 1, 15). Według Kardynała prawdziwa twarz Chrystusa jest naznaczona ogromnym kontrastem, jest ona piękna, ale i zarazem zniszczona cierpieniem. Autor rozważa o tym na kanwie dwóch tekstów biblijnych: Ps 45 i Iz 53, 2. W ich zestawieniu pojawia się nowa „estetyka wiary” (s. 31-40). Głoszenie takiego Jezusa, cierpiącego i zarazem zbawiającego, jest treścią nowej ewangelizacji. Ewangelia, niesiona do ludów nie znających Chrystusa, nie niszczy ich własnych wierzeń, religii i kultur, ale je oczyszcza, udoskonala i prowadzi do spełnienia (s. 41-51, 68-76).

Centralnym zagadnieniem książki jest problem Chrystusa jako Odkupiciela wszystkich ludzi, który stanowi drugą część publikacji (s. 55). W poruszonej tu kwestii chodzi o jedyność i uniwersalność Chrystusa oraz Kościoła. Jest to w pewnym sensie bezpośrednio nawiązanie do tematyki dokumentu *Dominus Iesus*. Prefekt Kongregacji Wiary odwołuje się do wydarzenia z okolic Cezarei Filipowej, gdzie Piotr wyznał wiarę w Jezusa jako Chrystusa. Przy tym Ratzinger podkreśla, że wyznanie to jest darem danym z nieba: „Nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17). Wiara Piotra w Bóstwo Chrystusa zostaje przeciwstawiona różnym ludzkim opiniom o Jezusie. Historia czysto ludzkich poglądów i teorii o Jezusie ma chyba tam swój początek i ciągnie się aż do dnia dzisiejszego. Bezpośrednim dziedzictwem obecnego obrazu Jezusa jest – według Autora – teologia liberalna z początków XX wieku, a jej standardowym dziełem *Istota chrześcijaństwa* Harnacka. Jezus stał się „jedynie” postacią historyczną. Wszystkie Jego słowa i czyny muszą być poddane badaniu metodą empiryczną, zgodnie z zasadą „obiektywności”. To, co nadprzyrodzone, a więc niesprawdzalne, zostaje odrzucone. Jezus nie może być postrzegany jako Zbawiciel (s. 57-65). Tymczasem dostęp do rzeczywistego Jezusa Chrystusa oferują wiara i naśladowanie (s. 65-68). Z uznania i przyjęcia wyjątkowości Jezusa Chrystusa wynika niejako sama z siebie droga do Kościoła (s. 77). Kościół, któremu Jezus zapewnił swą obecność i któremu zesłał Ducha Świętego, autentycznie „objawia prawdziwe oblicze Jezusa”. W przeżywaniu Jubileuszu Roku 2000 Kościół chciał wyrazić prawdę, że w centrum historii jest Chrystus, od narodzin którego mierzymy czas i że wiara chrześcijańska nie odnosi się do czegoś, co minęło, ale jej przedmiotem jest Boże Słowo – Jezus Chrystus, który pozostaje zawsze ten sam (por. Hbr 13, 8) (s. 79-83).

Ponieważ – według Kardynała – Pismo święte najbardziej oczyszcza nasze spojrzenie na Chrystusa, rozważa on dwa miejsca biblijne. Pierwszym z nich jest opis kuszenia Chrystusa (Mt 4,1-11). Analiza trzech kolejnych prób, na które Jezus został wystawiony przez szatana, prowadzi do jednoznacznego wniosku: logika czysto ludzka jest przeciwieństwem Boskiej. Historia nieraz pokazała, że Królestwo Boże nie może być budowane w oparciu o królestwa ludzkie, wiara nie może wspierać się na ziemskiej władzy i nie można jej zabezpieczać siłą. Cena stopienia wiary i władzy politycznej jest zbyt wysoka, bowiem wiara ostatecznie staje się instrumentem władzy i musi poddać się jej dyrektywom (s. 84-96). W drugim fragmencie, jakim jest proces Jezusa przed Piłatem, Autor zestawia i dokonuje ciekawego porównania Osoby Jezusa z Barabaszem. Barabasz, który brał udział w powstaniu, został oskar-

żony o zabójstwo. Niewykluczone, że mógł być on przywódcą owego rozruchu, co oznaczałoby, że jest on figurą mesjańską. Ratzinger zaznacza, że w wielu rękopisach Ewangelii aż do III stulecia Barabasz wzmiankowany jest jako „Jezus Barabasz” (Jezus Syn Ojca). W rezultacie jest to jakaś konkurencyjna postać do Jezusa, która obiecuje wolność i własne królestwo, zdobyte mieczem. Jezus jawi się przy tym jako ktoś tajemniczy i niezrozumiały, który głosi zatracenie siebie jako drogę do życia. Głębszy sens tego zestawienia Jezusa i Barabasza polega na tym, że ludzie mają dokonać wyboru między nimi i opowiedzieć się tym samym, jakiego królestwa pragną (s. 96-98). Ale przed takim wyborem znajduje się każde pokolenie. Problem opowiedzenia się za królestwem ziemskim czy za Królestwem Bożym, które jest przeciwieństwem pierwszego, jest ostatecznie problemem opowiedzenia się za Bogiem albo przeciw Niemu, wyborem życia albo śmierci (s. 100-102).

Kolejna refleksja dotyczy święta Bożego Ciała i Eucharystii. Eucharystia oznacza bezgraniczne oddanie się Jezusa człowiekowi. Boże Ciało jest dniem, który pomaga nam lepiej zrozumieć modlitwę „Ojcze nasz”, w której prosimy o chleb powszedni. *Epiusios*, które zostało przetłumaczone jako „powszedni”, ma głębszy sens i według Autora powinno być w prośbie o chleb oddane przez „chleb jutra” Tym chlebem jest Eucharystia. Przez nią przychodzi na ziemię niebo, przychodzi Boże jutro dzisiaj i chce świat jutra urzeczywistnić dzisiaj (s. 103-107). W drugim artykule o Eucharystii, Autor zestawia trzy ściśle wiążące się ze sobą pojęcia: Eucharystię, *Communio* i Solidarność. Przy tym szczególny akcent kładzie na „solidarność”, bowiem nie jest ona pochodzenia biblijnego, jak Eucharystia i *Communio* i wymaga pewnego wyjaśnienia. W dziewiętnastowiecznym socjalizmie „solidarność” została przeciwstawiona chrześcijańskiej idei miłości. W obecnym czasie, a szczególnie, co podkreśla Ratzinger, dzięki etycznym studiom Ojca Świętego Jana Pawła II, „solidarność” zadomowiła się na dobre w nauce Kościoła. Solidarność chrześcijańska to solidarność eucharystyczna, a więc więź wszystkich ludzi ze sobą: zdrowych i chorych, bogatych i ubogich s. (109-126). W zakończeniu artykułu Autor zwraca uwagę na przemieniającą moc Eucharystii. Celem Eucharystii jest przemiana ludzi ją przyjmujących w prawdziwe *Communio* z przemienieniem Jezusa, jakie dokonało się w wydarzeniu krzyża i zmartwychwstania. Tak przemieniony człowiek jest zdolny budować nowy, Boży świat (s. 126-130).

Po dwóch częściach, poświęconych Osobie Jezusa Chrystusa, Kardynał kończy swoją książkę epilogiem. Składa się on z dwóch paragrafów poświęconych Kościołowi. Pierwszy z nich traktuje o uniwersalności i katolickości Kościoła. Nawiązując do tekstu biskupa Ignacego z Antiochii, Ratzinger wyróżnia dwa elementy katolickości: więź z Chrystusem i uniwersalność. Katolickość Kościoła oznacza, że zawiera on w sobie pełnię doskonałości Chrystusa i ma ją przekazywać innym. W swej katolickości i uniwersalności Kościół jest posłany do wszystkich ludów i narodów. Obrazowo zostało to ukazane w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy, gdzie zgromadzili się przedstawiciele różnych narodów. Obrazem przeciwstawnym do Pięćdziesiątnicy jest opis budowania wieży Babel. Podczas gdy tam ukazana jest porażka budowania jedności jedynie w oparciu o siły człowieka, w Zielonych Świętach jedność jawi się jako dar samego Boga. Przy czym jedność podarowana Kościołowi nie znosi wewnętrznych różnicowań, które są bogactwem. Zresztą tylko taka jedność, która nie jest unifor-

mizmem, ma szansę przetrwać. Taka jedność Kościoła chce być także alternatywą dla procesu globalizacji, który w efekcie dąży do uniformistycznego kształtu świata, czyli próby stworzenia współczesnej wieży Babel (s. 133-143). Ostatnim punktem książki jest refleksja nad recepcją *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, wydanego przed 10 laty. Jak sam Autor zaznacza we wstępie, tylko pozornie ten fragment książki wypada z jej ram. „Kryzys wiary w Chrystusa rozpoczął się w obecnym czasie, by Pismo święte czytać w inny sposób – w pozornie jeden, naukowy” (s. 8). Wobec różnego echa, z jakim spotkało się wydanie *Katechizmu*, szczególnie zaś z postawą sceptycyzmu i odrzucenia przez niektóre kręgi inteligencji katolickiej na Zachodzie, Kardynał przypomina, czym *Katechizm* jest w swojej istocie. Na zarzut, jakoby *Katechizm* nie uwzględniał najnowszych osiągnięć z zakresu egzegezy, nowych teorii czy badań z innych dziedzin nauki, odpowiada on, że *Katechizm* jest nade wszystko księgą wiary Kościoła i musi budować na tym, co jest trwałe, a nie zmienne. Teorie, hipotezy mogą i będą się zmieniać niejednokrotnie, natomiast przekaz wiary, pochodzący z Biblii i Tradycji Kościoła, jest bazą, na której może być budowane zarówno życie całego Kościoła, jak i poszczególnych wierzących. W rezultacie zadaniem *Katechizmu* jest przekaz katolickiej wiary, która w całości jest piękna, a w jej pięknie jaśnieje blask Prawdy, która przybrała Postać Jezusa Chrystusa (s. 145-168).

Książka Kardynała Józefa Ratzingera napisana jest językiem teologicznie głębokim, ale zarazem bardzo przystępnym. Jest ona zbiorem medytacji teologicznobiblijnych. Jej Autor jest zatroskany o żywą wiarę w Jezusa Chrystusa, jakiego spotykamy w Piśmie świętym, oraz o wierność Jego Kościołowi. Dlatego ukazuje on na jej łamach Osobę Jezusa Chrystusa nie uszczuploną, nie zredukowaną jedynie do wymiaru ludzkiego. Poznanie prawdziwego oblicza Jezusa dokonuje się w wierze i w pójściu za Nim. Natomiast pełne wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa bezpośrednio prowadzi do Kościoła, „bez którego nie ma skutecznej obecności Chrystusa w świecie” (s. 8). Książka spełnia w sposób doskonały wyrażone przez Autora życzenie, by mogła stać się pomocą na drodze do Jezusa.

Ks. Krzysztof Wojtkiewicz
Katedra Teologii Dogmatycznej
Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego